

ALFONS MUCHA MAGIA SECESJI



ALFONS MUCHA – MAGIA SECESJI

Autorka tekstu: Kama Zboralska - dziennikarka, ambasadorka wystawy

Secesja - radykalne zerwanie z akademizmem

Apogeum secesji (*fr. secession – odejście*), nowego stylu przypada na lata 1892-1902. Przyświecało jej hasło – jedność sztuk oraz powszechna dostępność zarówno malarstwa, rzeźby, architektury, jak i rzemiosła artystycznego. Secesja miała być wyzwaniem dla skostniałego akademizmu, myślą przewodnią była chęć stworzenia czegoś, co odpowiadałoby współczesności, świadka radykalnych przemian społecznych i kulturowych. Nowy kierunek w różnych krajach przybierał odmienne nazwy. Doliczono się ich około 60-ciu, na przykład we Francji - Art Nouveau, w Wiedniu - Sezession, w Niemczech - Jugendstil, w Polsce – Secesja, Młoda Polska, w Anglii zaś – Modern styl. Bez względu na miejsce pochodzenia łączyła ten nowy ruch podobna stylistyka. Secesja to przede wszystkim charakterystyczna, płynna, falująca linia, na ogół długa, przypominająca roślinną łodygę. Inspiracją była natura, świat flory i fauny – lilie, irysy, cyklameny, paprocie, ważki, łabędzie, żurawie. Często asymetryczne kompozycje malowane były jasnymi pastelowymi kolorami, ulubionym była biel. Odrzucono obowiązujące jeszcze do niedawna reguły perspektywy i światłocienia - zostały one zastąpione płaską plamą barwną. Główną bohaterką prac była smukła, urodziwa kobieta o długich rozpuszczonych włosach. Ideał kobiecego piękna. Artyści zafascynowani wówczas sztuką japońską sięgnęli też po egzotyczne motywy. Kierunek, który zaanektował właściwie wszystkie dziedziny plastyki, zaledwie po dwóch dekadach zaczął być kojarzony ze złym smakiem i kiepską jakością. To, co było atutem secesji - bogata ornamentyka, charakterystyczna giętka linia, po dwóch dekadach powielania spowodowały przesyt. Architektura i rzemiosło, które miały być funkcjonalne i dostępne dla każdego przestały spełniać swoje przeznaczenie. Po latach krytyki pierwszym artystą, który wyraził swój podziw dla secesji był Salvador Dali. Na dobre do łask wróciła w latach 60. XX wieku i stała się inspiracją dla wielu artystów. Nadal dzieła pochodzące z tamtych lat, takich twórców jak: Alfons Mucha, Antoni Gaudi, Emile Galle, René Lalique czy Stanisław Wyspiański oraz Józef Mehoffer, zachwycają swoją urodą.

Le style Mucha

W 1920 i 1921 roku retrospektywną wystawę Alfonsa Muchy w Chicago i Nowym Jorku odwiedziło w sumie około 800 tys. osób. Ten niebywały sukces frekwencyjny najlepiej oddaje

ALFONS MUCHA MAGIA SECESJI



skalę jego popularności nie tylko w Europie. Alfons Mucha, czołowy przedstawiciel *Art Nouveau*, stworzył nazwany od jego nazwiska - *Le style Mucha*. Był to czas fascynacji sztuką Orientu, która także miała ogromny wpływ na twórczość Muchy. Przewodnym motywem jego twórczości były zjawiskowe, wyidealizowane piękności. Oniryczne, trochę jak senne marzenie, zmysłowe, czasem melancholijne. Ubrane w zwiewne suknie, otoczone bujną roślinnością, wtopione w bogatą ornamentykę, rozświetlone blaskiem złota i szlachetnych kamieni. Te niepowtarzalne kompozycje artysta budował giętką linią, która fantazyjnie formowała harmonijną całość. Stworzył unikatowy język graficzny.

A - jak Alfons

Artysta urodził się 24 lipca 1860 roku w Ivancicach (południowe Morawy). Imiona pięciorga rodzeństwa Alfonsa Muchy - z dwóch małżeństw ojca Ondreja - zaczynały się na pierwszą literę alfabetu. Macocha - Amalie, córka młynarza, o polskich korzeniach - wcześniej pracowała jako guwernantka w Wiedniu i choć żyli skromnie (ojciec był urzędnikiem sądowym), czuwała nad ich edukacją. Alfons od najmłodszych lat przejawiał wiele talentów. Według rodzinnej legendy zaczął rysować, zanim zaczął chodzić. Artysta długo nie mógł odnaleźć życiowego powołania. Miał świetny głos – wysoki alt, grał też na skrzypcach. Dzięki rekomendacji nauczyciela muzyki, w Brnie chodził do gimnazjum i równolegle występował w chórze katedry świętego Piotra i Pawła. Nie był orłem w szkole, często wagarował, powtarzał klasę. Kiedy zaczął przechodzić mutację, nauczyciele nie patrzyli już z pobłażaniem na jego wybryki i ostatecznie został relegowany. Przerwana kariera niedoszłego śpiewaka wiązała się też z brakiem dopływu gotówki za występy w chórze. Alfons wrócił w rodzinne strony. I wylądował za biurkiem jako pisarz sądowy, co kompletnie nie odpowiadało jego temperamentowi. Dla zabicia nudy pisma opatrywał różnymi rysunkami i w końcu dograł się... Jedno z nich - wyrok kary śmierci - też po swojemu upiększył i wyleciał z hukiem. Znowu został bez pracy i środków do życia. Był to moment, kiedy uświadomił sobie, że tak naprawdę chce poświęcić się malowaniu. Za namową nauczyciela rysunku próbował swoich sił w praskiej Akademii Sztuk Pięknych. Dowiedział się, że ma poszukać zawodu, w którym będzie bardziej użyteczny... Nie poddał się. Trafił na ogłoszenie firmy, która poszukiwała dekoratora. Pomyślnie przeszedł rekrutację i został zatrudniony w uznanej wiedeńskiej firmie Kautsky-Brioschi-Burghart, specjalizującej się w dekoracjach teatralnych. Poznał wyjątkową atmosferę zakulisowego życia, dostępną tylko nielicznym. Żadny wiedzy zaliczał kolejne kursy rysunku, poznał podstawy fotografii, zwiedzał muzea, galerie i oczywiście uczestniczył w bujnym życiu towarzyskim Wiednia. Szybko zdobył rozgłos i uznanie wśród elit finansowych – malował portrety, projektował i aranżował wnętrza. Po tragicznym w skutkach pożarze jednego z teatrów, w ramach redukcji etatów został z firmy

ALFONS MUCHA MAGIA SECESJI



zwolniony. Alfons, który wierzył w przeznaczenie, miał szczęście do ludzi. Na początku lat 80. XIX wieku poznał swojego przyszłego mentora, mecenasa hrabiego Eduarda Khuen-Belasiego. Hrabia sfinansował jego naukę w Akademii der Bildenden Künste w Monachium. Po studiach Alfons wyjechał do Paryża.

Czas wytężonej pracy

Hrabia Eduard Khuen-Belasi postanowił pomóc dorosnąć wówczas 27-letniemu Alfonsowi i z dnia na dzień wstrzymał pomoc finansową. Skończył się dla niego beztroski czas skupiony na delectowaniu się tylko sztuką. Alfons wynajął skromny pokój i zaczął przyjmować różne zlecenia. A ponieważ do każdego podchodził bardzo odpowiedzialnie, a jego prace wyróżniały się artyzmem, oryginalną kreską i przemyślaną kompozycją - perfekcyjnie łączył sztukę wysoką z użytkową - na brak zamówień nie narzekał. Ilustrował książki, magazyny, współpracował z teatrami, dla których wykonywał szkice kostiumów oraz dekoracje. Udzielał też lekcji rysunku. W tym okresie zaprzyjaźnił się m.in. z Władysławem Ślewińskim. Poznał też Paula Gauguina, z którym przed jego wyjazdem na Tahiti dzielił pracownię.

„Gismonda” - plakat, który zszokował Paryż

Kolejny raz los uśmiechnął się do Alfonsa Muchy. W święta Bożego Narodzenia, kiedy w drukarni pracował nad korektą litografii, zadzwonił telefon. Poszukiwano zdolnego grafika, który by w ekspresowym tempie przygotował plakat dla grymaśnej divy Sarah Bernhardt. Aktorka odrzuciła gotowy już afisz reklamujący przedstawienie „Gismonda”. Mucha zmienił plany na wieczór i w pożyczonym fraku wybrał się na spektakl, żeby zobaczyć aktorkę na scenie. Afisz jego autorstwa o niespotykanych dotąd wymiarach 216 x 74,2 cm zszokował paryżan - burzył dotychczasowe wyobrażenie rodzącej się sztuki reklamy (pionierem tej dziedziny był Henri de Toulouse-Lautrec). Mucha zaproponował zupełnie nową estetykę i odmienną formę - wąski prostokąt idealnie pasował do wymiarów słupów ogłoszeniowych. Wzrok przyciągała też postać aktorki - ponadnaturalnej wielkości, ubranej w białą suknię i złoty płaszcz. Bujne, rude loki zdobił kwiatowy wianek. Trudno było też nie zauważyć jej imienia i nazwiska umieszczonego nad jej głową. Sarah Bernhardt - aktorka, reżyserka, miłośniczka sztuki, zaprzyjaźniła się z genialnym grafikiem i podpisała z nim sześćioletni kontrakt. Mucha uczestniczył w próbach, miał wpływ na scenariusz, projektował scenografię, kostiumy i biżuterię. Wkrótce został najbardziej rozchwytywanym grafikiem w Paryżu. Jego prace wyznaczały obowiązujące trendy. W tym czasie przygotował też *documents décoratifs* - 72 plansze z przykładami inspiracji oraz gotowych wzorów plakatów, okładek, ilustracji książkowych, rysunków, zaproszeń, ornamentów mebli itd. Publikacja została uznana za

ALFONS MUCHA MAGIA SECESJI



wyjątkowy podręcznik dla rzemieślników i projektantów, korzystali z niej także nie tylko francuscy studenci.

W końcu Alfonsa stać było na wynajęcie eleganckiego apartamentu. Jego nowym sąsiadem okazał się szwedzki pisarz August Strindberg, który wprowadził go w kręgi okultyzmu i spirytyzmu.

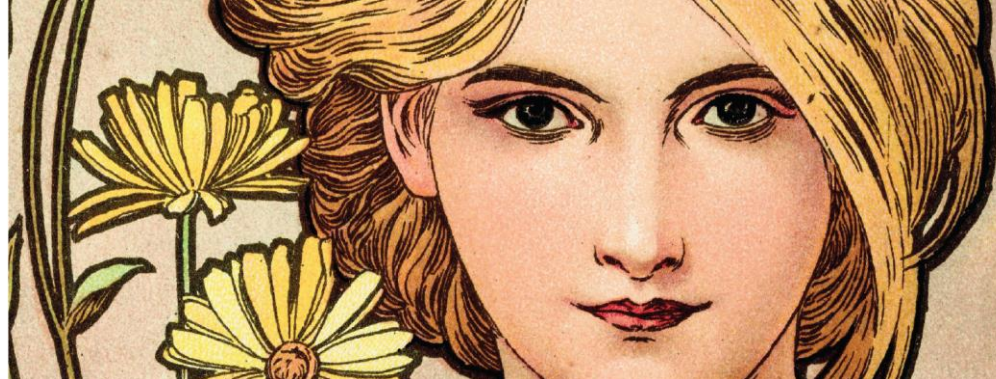
Król reklamy i nie tylko

Alfons Mucha reklamował: maggi, perfumy, lecznicze eliksiry, szampana, papierosy, mydła, połączenia kolejowe z południową Francją. Przez dwa lata współpracował z jubilerem Georgesem Fouquetem – projektował dla niego biżuterię, która wówczas była niezwykle docenianym elementem stroju. Był też autorem aranżacji jego modnego paryskiego salonu, który stał się inspiracją dla innych butików. Alfons Mucha, niezwykle kreatywny twórca, z myślą o szerokim odbiorcy przygotował *panneaux decoratifs*, które można było zawiesić na ścianie bądź wykorzystać w formie parawanu. Pierwsza taka kompozycja drukowana na jedwabiu – „Pory roku” – przedstawiała słynną personifikację lata, wiosny, jesieni, zimy. Zdobyła taką popularność, że powstało jej kilka edycji oraz pojawiły się, utrzymane w tej samej stylistyce, serie - „Kamienie” i „Kwiaty”. Międzynarodową sławę przyniosły artyście także projekty kalendarzy. W tym czasie Alfons Mucha dużo podróżował, dobra passa trwała. Pod koniec lat 90. XIX wieku zaprezentował 450 prac najpierw w Paryżu, następnie w Wiedniu, Pradze, Monachium, Londynie i Nowym Jorku. Nadal współpracował z wydawnictwami, opracował pionierskie w sztuce graficznej litografie. Za dekorację wnętrza pawilonu Bośni i Hercegowiny na paryskiej, światowej wystawie w 1900 roku dostał srebrny medal oraz tytuł kawalera Orderu Franciszka Józefa. W dowód uznania otrzymał też order francuskiej Legii Honorowej. Wszechstronnie utalentowany pod wpływem znajomości z Augustem Rodinem stworzył rzeźby w swojej stylistyce. Dla wolnej już Czechosłowacji zaprojektował godło, banknoty i znaczki pocztowe.

Epopcja Słowiańska

W 1906 roku w wieku 46 lat poślubił swoją studentkę 23-letnią Marię Chytilovą, z którą miał córkę Jaroslavę i syna Jiri. W 1913 roku wrócił do Czech, wynajął pracownię i mieszkanie na zamku Zbiroh, żeby zrealizować swoje największe marzenie. Alfons Mucha - patriota, niestrudzony popularyzator panslawizmu od młodości - myślał o stworzeniu dzieła upamiętniającego historię i kulturę Słowian. W sfinansowaniu projektu pomógł mu

ALFONS MUCHA MAGIA SECESJI



Charles Richard Crane, amerykański milioner, przemysłowiec, kolekcjoner sztuki. W 1908 roku powstał projekt 20 monumentalnych płócien (około 8 x 6 m) „Epopiei Słowiańskiej”. Artysta wcześniej przestudiował całą wówczas dostępną literaturę, treść obrazów konsultował z historykami. Odbił też liczne podróże, które pozwoliły mu zgłębić temat. W 1922 roku zaangażował się w organizację czeskiej loży masońskiej. Został Wielkim Komandorem Wielkiej Loży Czechosłowacji. Zainteresowanie filozofią wolnomularzy znalazło odbicie także w „Epopiei Słowiańskiej”. To niezwykle dzieło, które uważał za swe *opus magnum* nie zyskało takiej sławy jak jego prace graficzne. Na początku spotkało się z krytyką, że zbyt cukierkowe, nie do końca oddaje fakty historyczne. Mucha świadomie unikał bolesnych wydarzeń, jego celem nie było tworzenie podziałów i konfliktów, a budowanie mostów i propagowanie wiedzy o słowiańszczyźnie. W 1913 roku Alfons Mucha podarował „Epopieję Słowiańską” miastu Praga. Od lat 60-tych można podziwiać ją w zamku w Morawskim Krumlowie (przez kilka lat była eksponowana w Praskim Pałacu wystaw). Cykl był wystawiony m.in. w Nowym Jorku, Tokio i Pradze. W 1939 roku rozpoczął pracę nad ostatnim obrazem z tego cyklu - „Słowiańska przysięga jedności”. Aresztowany przez gestapo, po kilku dniach okrutnych przesłuchań został zwolniony. Niedługo potem, 14 lipca 1939 roku, umarł w Pradze na zapalenie płuc.